

Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego tysiąc trzysta trzynastego).

Pobożna ta dziewica urodziła się w Rottenburgu (w Tyrolu) w roku tysiąc dwieście sześćdziesiątym piątym jako córka zamożnych i bogobojnych rodziców, którzy ją starannie wychowywali i wcześnie przyzwyczajali do pracy. Osobliwie matka zachęcała córeczkę do miłości Boga i bliźniego. Gdy słońce świeciło w izdebce, mówiła do niej: „Patrz, miłe dziecię, oto Bóg patrzy z Niebios na serca nasze i przenika wszystkie myśli nasze.“ W polu, wskazując na kwiatki, mawiała: „Jak te kwiatki podnoszą główki do słońca, tak i ty wznoś się sercem do Boga.“

Ziarno, zasiane przez matkę w młodocianem sercu dziewczątka, bujny wydało plon. W kościele była jak Anioł zatopioną w

serdecznej modlitwie, w domu posłuszną córką, w obcowaniu z ludźmi uprzejmą, miłosierną względem ubogich, skromną w odzieży, pokorną wobec każdego.

W zamku rottenburskim mieszkał możny i szlachetny rycerz Henryk Pierwszy, wraz z małżonką Guttą i synem Henrykiem Drugim, którego żona Otylia była niewiastą dumną i skąpą. Henryk przyjął w służbę Notburgę za klucznicę, a gdy doszła lat ośmnastu, zdał na nią kuchnię i dozór nad całą żeńską służbą. Trudne to było stanowisko. Pani szydziła i drwiła z niej, nie mogąc pojąć jej pokory i nabożności, dziewki nienawidziły jej i wszystko czyniły na przekór, nie mogąc pojąć, że mają słuchać młodszej, przeto dokuczały jej rozmaicie wyraźnym oporem i drwinkami.

Notburga, przewyższając je pilnością i zdatnością, wszystko cierpliwie znosiła. Na szyderstwa odpowiadała uprzejmością, na opór cierpliwością, na obrazę łagodnością. W niejednej pracy, która do nich należała, zastępowała je, dziękując im jeszcze, jak gdyby to było największem dla niej dobrodziejstwem. Z własnych zasług zakupywała im podarunki, aby im sprawić przyjemność. Leniwe zachęcała w cztery oczy do poprawy i rzadko kiedy żaliła się na nie przed państwem, pilne natomiast i wierne chwaliła, chorych pielęgnowała z troskliwością matki. Tak postępując, zwolna pozyskała powszechny szacunek i przywiązanie swych podwładnych. Korzystając z tego, zaprowadziła między czeladzią nabożeństwo domowe, jako też modlitwę przy pracy. Pan pozwolił wiernej klucznicy oprócz zwykłej jałmużny rozdawać biednym resztki z obiadów i wieczerzy i odwiedzać chorych. Notburga miała rzadki dar nie tylko posilania ciała bliźnich, ale i dusz, przemawiając

serdecznie do każdego.

Po kilku latach umarł Henryk Pierwszy i Gutta; Otylia nie oglądając się już teraz na nikogo, pochwyciła berło zarządu domowego i poczęła się dawać Notburdze we znaki. Zakazała nasamprzód odprawiać modlitwy domowe, potem odebrała jej urząd klucznicy, kazała jej być prostą dziewką. Notburga odejmowała sobie od ust, karmiąc zgłodniałych. Inne służebnice oddawały jej, co zaoszczędziły, a święta Służebnica zanosiła to wieczorem tajemnie do chat ubóstwa.

Pani widząc, że Notburga zanosi biednym pożywienie, oskarżyła ją przed mężem o kradzież i przeniewierstwo. Chcąc ją pochwycić na gorącym uczynku, pan spotkawszy ją wieczorem, zapytał szorstko, co niesie w koszyku. Nie poczuwając się do winy, otworzyła koszyk i odpowiedziała: „Niosę ubogim moją strawę.“ Zajrzawszy pan do koszyka, obaczył, jakoby to były wiory i pomyje, więc posądzając Notburgę, że sobie z niego zadrwiła, kazał szaty jej związać w miech i wyrzucić przed zamek. Stróż wręczył tedy jej tobołek, powiadając, że państwo wypędziło ją ze służby. Pani potwierdziła słowa stróża, przydając, że nie potrzebuje służebnicy złodziejki i obłudnicy.

Notburga milcząc, wzięła tobołek na plecy, wyszła w noc ciemną na wieś, polecając się opiece Boga, który zesłał na nią tę ciężką próbę. Jako klucznica znakomitej i bogatej rodziny, łatwo byłaby mogła znaleźć służbę u innego państwa, ale z pokory przyjęła służbę u prostego wieśniaka. Ten widząc słabowitą dziewczynę, wątpił, czy się zda do ciężkiej pracy, przyjął ją przeto

na próbę. Ale wnet się przekonał o zręczności i ochocie do pracy. Od rana do późnego wieczora uwijała się Notburga na polu, w oborze, w domu, a zawsze wesoła, skromna i łagodna.

W zamku tymczasem razem z odejściem Notburgi odeszło i szczęście i błogosławieństwo Boże. Pani zachorowała, a mąż, Henryk II, żałując krzywdy wyrządzonej Notburdze, prosił ją, żeby wróciła. Przyrzekła mu. Po skończonej swej służbie prosiła swego gospodarza, by jej pozwolił odwiedzić raz poraz swą dawną panią. Pielęgnowała ją więc z takim poświęceniem i troskliwością, że pani żałowała swej dawnej srogości i szczerze się nawróciła.

Dnia jednego pod wieczór zadzwoniono na „Anioł Pański.“ Gospodarz nie chciał Notburdze pozwolić iść do kościoła, bo śpieszno mu było ze żniwem. Święta Służebnica ująwszy sierp, rzekła: „Niech Bóg rozstrzygnie: jeśli ten sierp zawiśnie w powietrzu, będzie to znak, że mam wieczór poświęcić modlitwie, jeśli spadnie, będę pracować.“ Sierp jednak zawisł w powietrzu, ludzie poklękli i oddali Bogu pokłon, a Notburga wziąwszy sierp, poszła do kościoła.

Tymczasem Henryk z Rottenburga podupadł, obrabowany przez własnego brata, a widząc w tem karę Niebios za krzywdę wyrządzoną biednej dziewczynie, pojechał do Notburgi, prosząc, by wróciła i objęła rządy w zamku. Notburga wróciła; razem z nią zawitało do zamku szczęście. Notburga pielęgnowała dzieci swego państwa jak rodzona matka.

Lat ośmnaście zarządzała gospodarstwem domowem sumiennie aż do zgonu, który przypadł na rok tysiąc trzysta trzynasty. Na łożu śmiertelnem przyjęła ze skruchą i nabożeństwem Sakramenta święte, pożegnała się czule z wszystkimi i prosiła pana, aby jej chudobę rozdzielił między biednych, a zaprzągłszy woły do wozu z trumną, puścił je samopas. Na pogrzeb zeszli się kapłani, za trumną natomiast postępował pan zamku z rodziną, cała służba i wielu ubogich, głośno zawodząc płacze. Woły idąc z góry, skierowały ku rzece, na której podówczas nie było mostu. Cudem rozstąpiły się fale i przepuściły pochód, poczem woły weszły do wioski Innbach, gdzie stanęły, czekając na orszak żałobny, a następnie pociągnęły wóz pod górę, weszły do kaplicy św. Ruperta i zatrzymały się przed ołtarzem, przed którym święta dzieweczka tyle godzin spędzała na modlitwie. Tu spuszczono jej zwłoki do grobowca; lud okoliczny zbierał się w tej kaplicy i zbiera się po dziś dzień, błagając Świętą o jej przyczynę.

Ojciec święty Pius Dziewiąty zaliczył ją w dniu dwudziestego siódmego marca tysiąc osiemset sześćdziesiątego drugiego w poczet Świętych.

## Nauka moralna.

Przykra rzecz, służba, zwłaszcza, gdy państwo są bezbożne i niewyrozumiałe. A jednak nie trudno się dostać do Nieba poczciwej słudze. Sługa, czeladnik, parobek, dziewka, odpowiedzialni są tylko za własną duszę, tymczasem państwo,

przełożeni świeccy i duchowni zdadzą rachunek i za podwładnych. Sługa nie zna trosk i kłopotów. Gdy wierny, pilny, posłuszny, nikt mu krzywdy żadnej nie uczyni, bierze swój wikt, zasługi, może spać spokojnie. Sam Pan Jezus chciał służyć, nie panować. Matka Najświętsza samaż zwała się służebnicą i posługiwała niejaki czas św. Elżbiecie. Każdy służebny może powiedzieć: „Służę z Panem Jezusem i dla Pana Jezusa.“ Ale ma sobie myśleć, że Panem jego Jezus, Panią zaś Marya św. i że czego żąda pan i pani, tego żąda Jezus i Marya. Co czyni dla państwa, to czyni dla Jezusa i Maryi.

Który sługa narzeka na surowe państwo, niech pomni, co musiał cierpieć sam Zbawiciel. Hasłem ma być: „Pracować, cierpieć i milczeć z miłości dla Jezusa.“ Święta Notburga rządziła się temi słowy: Pracować — Cierpieć — Milczeć.

**Modlitwa.**

Święta Notburgo, wierna Służebnico Pańska i wzorze wszystkich służebnych! Proś Boga, aby wszystkim panom i paniom dał serce litościwe i czułe, a służebnym udzielił świadomości obowiązków swego stanu i silnej woli pełnienia wszystkich ciążących na nich powinności. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

*Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:*

**Dnia 13-go września** w Aleksandryi męczeństwo św. Filipa, ojca św. Eugenii, Dziewicy. Wyrzekł się godności namiestnika Egiptu i dał się ochrzcić; jego następca Terencyusz kazał go ściąć podczas modlitwy. — Również śmierć męczeńska św. Makrobiusza i Juliana, którzy cierpieli pod Licyniuszem. — Tegoż dnia pamiątka św. Ligoriusza, co żył jako pustelnik ale od pogan dla wiary Chrystusowej zamordowany został. — W Aleksandryi uroczystość świętego Eulogiusza, odznaczonego nauką i świętością. — W Angers we Francyi uroczystość św. Maurycego, Biskupa, który świecił rozlicznymi cudami. — Pod Sens pamiątka św. Amata, Biskupa i Wyznawcy. — Tegoż dnia uroczystość św. Weneryusza, Wyznawcy, co żył jako pustelnik w niezwykłej świętości na wyspie Palmaryi. — W klasztorze Remiremont we Francyi uroczystość św. Amatusa, który słynął wszędzie dla swych cudów i z surowości życia.

Źródło

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

## *Related*